



## Marsz dla życia w Lublinie

# Codziennie bądźmy „za”

tekst



**JOANNA MAZUREK**

redaktor wydania

**K**to z nas nie ulega urokowi starych fotografii? Takich pożółkłych, z babcinych, albo lepiej – prababcinych albumów. Są na nich nie tylko ludzie, ale i miejsca, których już nie ma. Na str. IV-V tego numeru GN pokazujemy Państwu, jak kilkadziesiąt lat temu wyglądał Lublin i zapraszamy na więcej historycznych wrażeń do Galerii Prospero. Na stronie VII można za to przeczytać, co zrobić z niepotrzebnymi plastikowymi nakrętkami po butelkach. Na pewno nie wyrzucać. Liczy się każda zachowana sztuka, bo Hospicjum im. Małego Księcia wie, jak zamienić je na uśmiech chorych dzieci.

**„Życie jest tajemnicą, odkryj ją”** – zachęcał jeden z transparentów niesionych przez uczestników pochodu. Nie bali się zamanifestować, że zabijanie jest złem.

**M**arsz odbył się w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w którą Kościół przeżywa Dzień Świętości Życia. Jego uczestnicy wyruszyli spod Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i, odmawiając Różaniec, przeszli do archikatedry. Tam Mszy św. w intencji ochrony życia przewodniczył bp Mieczysław Cisko, administrator diecezji. Kazanie wygłosił ks. prof. Andrzej Szostek. Zwrócił uwagę, że dramatyczne jest to, iż choć świat pamięta o pomocy cierpiącym, to zapomina jednak o tych nienarodzonych – najmniejszych i najsłabszych, którzy najbardziej jej potrzebują. Podczas



Ulicami miasta 25 marca przeszło kilkaset osób, głównie młodych

nabożeństwa bp Cisko w imieniu śp. abp. Józefa Życińskiego wręczył odznaczenia tym, którzy służą życiu: Order św. Sylwestra – prof. Elżbiecie Starosławskiej, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, a Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice – prof. Januszowi Dubejce, ordynatorowi oddziału kardiologicznego z pododdziałem intensywnej opieki kardiologicznej szpitala MSWiA, oraz Zbigniewowi

Nasalskiemu, dyrektorowi Muzeum Lubelskiego na Zamku. – Popieram ideę marszu i wszelkie ruchy promujące życie i jego świętość. Myślę jednak, że nie takie pochody są najważniejsze. Liczy się nie tylko afiszowanie się raz w roku, ale codzienna postawa świadcząca, że jesteśmy za życiem – mówiła Edyta Ritter, uczestniczka marszu.

**Joanna Mazurek**

## Nasza wizytówka



KRASNYSTAW. Miasto pięknieje z roku na rok

**P**owstała nowa reklama promująca turystyczny potencjał województw Polski wschodniej. Tym razem Lubelszczyzna prezentowana jest przez Krasnystaw. Spot jest częścią kampanii „Piękny Wschód” prowadzonej przez Polską Organizację Turystyczną. Reklamę można już oglądać w TVN i Polsacie. W ramach akcji przewidziane są też ogłoszenia prasowe w magazynach kobiecych, podróźniczych oraz w dodatkach z programem telewizyjnym. Kampania zakłada także interaktywne gry internetowe oraz konkursy prasowe związane z wiedzą na temat atrakcji turystycznych wschodniej Polski. – Bardzo się cieszę, że rozwój naszego miasta jest coraz bardziej dostrzegany i doceniany przez ludzi z całego kraju – mówi Andrzej Jakubiec, burmistrz Krasnogostawu.

## Nadal możemy im pomóc

**ARCHIDIECEZJA.** 27 marca w kościołach całej archidiecezji lubelskiej prowadzona była zbiórka do puszek na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii.

Pieniądże można składać nadal, wpłacając je na konto archidiecezjalnej Caritas:

Pekao SA V o/Lublin 46 1240 1503 1111 0000 1752 8351 z dopiskiem „Japonia”. Za część pozyskanej kwoty utworzony zostanie fundusz zapomogowy przy Caritas Polskiej.



JOANNA MAZUREK

**Apel o pomoc ofiarom kataklizmu w Japonii skierował do diecezjan bp Mieczysław Cisko, administrator archidiecezji lubelskiej**

## Uczniowie chorem rówieśnikom

**WOJEWÓDZTWO.** Ruszyła trzecia edycja akcji „Twój Dar Serca dla Hospicjum”. Odbywa się ona w szkołach Lubelszczyzny, a pieniądze z niej będą przeznaczone na Sanatorium, Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie. Przedsięwzięcie zainaugurowała konferencja prasowa z udziałem m.in. o. Filipa Buczyńskiego, kierownika hospicjum, Henryki

Strojnowskiej, wicewojewody lubelskiego, Krzysztofa Babisza, lubelskiego kuratora oświaty, i pomysłodawczyni akcji Elżbiety Nawrot, dyrektor Społecznego Gimnazjum i Liceum im. Jana III Sobieskiego w Lublinie. Akcja potrwa do końca kwietnia. Obecnie hospicjum opiekuje się 52 osobami z całego województwa. Najmłodszy podopieczny ma kilka tygodni.



LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

**Zebrane pieniądze będą przeznaczone na samochód do przewozu osób niepełnosprawnych, a także na dokupienie sprzętu rehabilitacyjnego**

## Najpiękniejsza „elka” wybrana

**URZĄD MARSZAŁKOWSKI.** W Centrum Promocji Województwa rozstrzygnięto 23 marca konkurs „Pokaż swoją elkę”. Zorganizował go Urząd Marszałkowski, a uczestnicy prezentowali własną wizję nowego elementu promocji wizualnej województwa lubelskiego – „elki”, czyli wielkiej litery „l”.

Główną nagrodę w kategorii Freestyle Elka zdobyła Aleksandra Laskowska. W kategoriach Foto Elka i Elka Design pierwsze miejsca nie zostały przyznane. Za to wyróżniono



URZĄD MARSZAŁKOWSKI

sześć osób: Karolinę Stanięką, Dianę Lipską, Aleksandrę Stanięką, Dariusza Kosteckiego, Magdalenę Partyńnicę i Joannę Korbę.

**Wygrała praca Aleksandry Laskowskiej**

## Cztery chóry wielkopostnie

**POCZEKAJKA.** W kościele ojców kapucynów 27 marca odbył się koncert wielkopostny „Parce Domine”. Pieśni pasyjne wykonały aż cztery zespoły: Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Lublinie pod batutą Beaty Dąbrowskiej, chór „Carduelis” z Poniatowej dyrygowany przez Dagmarę Matysik przy akompaniamencie organów, na których grała

Elżbieta Charlińska, chór „Corti est” z Centrum Kultury w Łęcznej pod kierownictwem Joanny Ćwirko oraz Zespół Wokalny „Sine Nomie” Młodzieżowego Domu Kultury „Pod Akacją” w Lublinie pod batutą Izabeli Urban. Oprócz parafii, koncert organizowały Instytut Muzyki Wydziału Artystycznego UMCS i Zakład Muzyki Organowej, Sakralnej i Improwizacji.



JOANNA MAZUREK

**Śpiew wpisywał się w wielkopostne refleksje rozpoczynającego się w parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi i św. Franciszka z Asyżu cyklu rekolekcji**

## Dęby już rosną

**LUBLIN.** 25 marca przy Zespole Szkół nr 10 odbyło się sadzenie dębów. Tego dnia o 12.30 w kilkunastu krajach Europy posadzono drzewka charakterystyczne dla danego państwa oraz jego kultury i klimatu. Wszystko w ramach programu unijnego Comenius, w którym realizowany jest projekt „Twój świat, mój świat – różnice, które nas łączą”. Polskiej części akcji patronuje Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin.



WYDZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA UM LUBLIN

**W rankingu najbardziej polskiego drzewa pierwsze miejsce zajęły dęby**

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAXS (81) 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek

## Zdjęcia Ryszarda Kapuścińskiego w Lublinie

### Wrócił ZSRR

Mieszkańcy Azerbejdżanu, Kaukazu i Górnego Karabachu zagościli na Zamku Lubelskim 21 marca i pozostaną tam do 22 maja.

Pięćdziesiąt czarno-białych zdjęć wybrano z prawie tysiąca negatywów zrobionych przez Ryszarda Kapuścińskiego podczas jego podróży po krajach byłego Związku Radzieckiego w trakcie pisania „Imperium”. Wystawa stanowi uzupełnienie niezwykle reportażu, jakim jest książka o upadku ZSRR. Na wernisażu obecna była wdowa po Ryszardzie Kapuścińskim – Alicja Kapuścińska. Lublin jest drugim po warszawskiej Zachęcie miejscem, gdzie można zobaczyć „Zmierzch Imperium”. W czerwcu wystawa pojedzie do Moskwy, a w listopadzie wróci do Polski i tym razem trafi do Katowic.

jej



To tylko niewielka część fotograficznych wspomnień reportera z pobytu w byłym Związku Radzieckim

JUSTYNA JAROSIŃSKA

## Za dwa lata wypożyczalnia rowerów w Lublinie

# Lyon nad Bystrzycą

Zamiast na siłę parkować auto w bezpłatnym miejscu lub szukać najtańszych miejsc postojowych, **lepiej przesiąść się na dwa kółka**. Jeśli nie ma się własnych, za jakiś czas będzie je można pożyczyć.

W planach jest utworzenie czterdziestu „parkingów”, gdzie do wypożyczenia będzie czterysta rowerów. – Chcemy, żeby było u nas jak w Paryżu czy Lyonie. Tam każdy w dowolnym punkcie miasta może wypożyczyć rower i w dowolnym punkcie go oddać – mówi Mariusz Szmit, dyrektor lubelskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sieć przystanków miałyby powstać w ciągu dwóch lat. Znalazłyby się m.in. w centrum miasta, nad Zalewem Zemborzyckim i przy ścieżkach rowerowych. – Jestem zachwycony tym pomysłem – mówi lublinianin Janusz Wilczek. – Byłbym skłonny zrezygnować z dojeżdżania do pracy samochodem, nawet kosztem dojazdu do przystanku rowerowego.

Dyrektor MOSiR-u ma nadzieję, że pieniądze na uruchomienie inwestycji zostaną przyznane z funduszy unijnych i w 2013 r. wszystko będzie już działać. Wypożyczenie miałyby być odpłatne, ale – jak przewiduje M. Szmit – dopiero po 30 minutach. Tak jak w Lyonie, gdzie pierwsze pół godziny jest darmowe. – Dobrze by było, żeby miasto pomyślało też o poprawie



JUSTYNA JAROSIŃSKA

Stare Miasto ma być jednym z punktów wypożyczeń

infrastruktury rowerowej – mówi Sebastian Krzyszczak, mieszkaniec Lublina. – Na razie w miarę bezpiecznie można jeździć tylko na nielicznych ścieżkach. Jazda po ulicy wśród pędzących samochodów bez pasów dla rowerzystów to czasami walka o życie.

Justyna Jarosińska

## Pierwszy dzień wiosny w lubelskim LO nr 6

# Do szkoły na wagary

Licealiści świętowali według zaleceń ministra edukacji i lubelskiego kuratora oświaty – ujawniając swoje talenty.

W Dzień Wagarowicza przyszedli do szkoły, ale zamiast książek przynieśli gitary, skrzypce, „nastrojone” głosy i dobry humor. – Bardzo na to czekaliśmy. Wiele moich koleżanek i wielu kolegów zaprezentowało się całej szkole z zupełnie innej strony: jako muzycy, tancerze, piosenkarze – mówi Dominika z II g. 21 marca był w VILO także Dniem Europejskim. Wszyscy uczniowie klas drugich mieli za zadanie przed-

stawić wybrane kraje UE. Oprócz zabawnych strojów można było obejrzeć stoiska regionalne i zjeść trochę lokalnych smakołyków. – Cieszę się, że spędzanie pierwszego dnia wiosny poza szkołą przestało być atrakcyjne i kuszące – mówi germanistka Renata Okońska-Rzucidło. – Dzieci potrzebują granic, a młodzi ludzie inspiracji. Taki dzień to czas otwarcia się na ich kreatywność – dodaje. jj

Dzień Wagarowicza może się obejść bez uciekania ze szkoły



ZABELA KASPEREK

# Od trafików do Vi

HENRYK PODDĘBSKI



Zamek lubelski i dzielnica żydowska w 1931 r. widziane z placu Po Farze. Poza zamkiem do dziś ocalały tylko budynki klasztorne i kościół św. Wojciecha

JAN BUŁHAK



Tak wyglądała katedra w 1921 r. W wyniku bombardowania w 1939 r. świątynia była poważnie zniszczona, m.in. runęły sklepienia i została uszkodzona kaplica akustyczna. Po wojnie fasadę budynku przebudowano – portyk ma teraz sześć kolumn, nad którymi znajduje się balkon, zmieniony jest także wygląd ostatniej kondygnacji

HENRYK PODDĘBSKI



Krakowskie Przedmieście i plac Litewski w 1931 r. Drugi od lewej – hotel Victoria

## WYSTAWA W GALERII PROSPERO.

Obowiązkowe niedzielne przechadzki Krakowskim Przedmieściem i – jeśli było kogoś stać – kawa z ciastkiem w modnej kawiarni, np. u Semadeniego. Gdzie spędzali czas lublinianie przed wojną i tuż po niej, można zobaczyć na archiwalnych fotografiach.

tekst

JOANNA MAZUREK

jmazurek@goscniedzielny.pl

Wszystko zaczęło się w wyobraźni pasjonatów starego Lublina – Michała Wiśniewskiego i Leszka Dulika. Urzekły ich zdjęcia przedstawiające miasto, jakiego już nie ma. Większość z nich wykonali znakomici polscy fotograficy tamtego okresu: Henryk Poddębski, Jan Bułhak, Stanisław Magierski czy Edward Hartwig. Niełatwo było zdobyć do nich prawa autorskie, bo – dla przykładu – spadkobierczyni fotograficznego (bo był i taki) dorobku znanego lubelskiego poety Józefa Czechowicza mieszka na Ukrainie. W końcu się jednak udało i teraz



Michał Wiśniewski i Leszek Dulik dzielą się swoją fascynacją z innymi lublinianami. Zbiory pokazywali już podczas wystaw m.in. w ratuszu, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, a ostatnio w Centrum Promocji Województwa Lubelskiego oraz w Galerii Prospero przy Krakowskim Przedmieściu. Wszystkie zdjęcia można zobaczyć też na stronie [www.art-im.biz](http://www.art-im.biz).

### Paryski urok zaułka

– Lublin miał szczęście do bardzo dobrych fotografów. Ich zdjęcia pokazują piękne, dziś już zupełnie inaczej wyglądające miasto. Dlatego urok tych starych fotografii jest szczególnie – podkreśla Michał Wiśniewski. Na jednym ze zdjęć można oglądać idealne do spacerów schody łączące ulicę Kowalską z placem Rybnym. Sfotografował je Edward Hartwig, brat Julii, poetki. Zakątek tak mu się podobał, że często robił mu zdjęcia. Wiele lat później, w roku 2004, to miejsce oficjalnie zostało nazwane Zaułkiem Hartwigów. Patrząc na fotografię z lat 50. XX w., trudno uwierzyć, że dwa wieki wcześniej w miejscu, gdzie znajdują się te malownicze schody, był ściek miejski, którym spływały nieczystości...

Niedaleko od zaułka, w stronę obecnej ulicy Lubartowskiej, znajduje się lubelski Urząd Miasta. Na fotografii z 1931 r. stoi obok niego dwukondygnacyjny budynek, po którym dziś nie ma już śladu. – W tym miejscu można było załatwić wiele spraw – mówi Joanna Zętar z Ośrodka „Brama Grodzka –

# Historii



STANISŁAW MAGIERSKI

Teatr NN". W niewielkim budynku magazynowano meble i galanterię, sprzedawano lody. Mieściło się tu biuro próśb. Coś mówi także wielość szyldów na budynku. – To są właściwie zaczątki współczesnej reklamy – czasami schematyczne, a czasami bardzo dokładne ilustracje przedstawiające to, czego można się po tym sklepie spodziewać. W tamtym czasie analfabetyzm był poważnym problemem, więc aby poinformować tych, którzy nie umieli przeczytać, trzeba było narysować produkt – tłumaczy J. Zętar.

## Dwa razy przez Krakowskie

– Bardzo ciekawe jest zdjęcie z widokiem Krakowskiego Przedmieścia i placu Litewskiego. Widać na nim życie Lublina początków lat 30. XX w. Ludzi, którzy idą zajęci swoimi sprawami, jadące dorożki, stojące obok i naprzeciwko kościoła kapucynów trafiki, czyli ówczesne kioski, a w perspektywie, dziś już przesłonięty innym budynkiem, gmach KUL-u – mówi Michał Wiśniewski. Jak dodaje Joanna Zętar, niezwykła jest historia nieistniejącego już, a wtedy jednego z najnowocześniejszych w Lublinie, hotelu Victoria. – Z tym hotelem wiąże się kilka ważnych wydarzeń, m.in. rok 1918 i odzyskanie przez Polskę niepodległości. To tutaj rząd Ignacego Daszyńskiego zakończył swoje prace, po czym udał się do Warszawy, aby oddać władzę marszałkowi Piłsudskiemu. Hotel był też jednym z budynków, które ucierpiały podczas bombardowania Lublina 9 września 1939 r. – wyjaśnia J. Zętar. Po prawej stronie tej samej

**Panorama Starego Miasta sfotografowana w 1936 r. ze wzgórza Czwartek. Dzielnica żydowska z Wielką Synagogą (pośrodku). Dzisiaj na tym miejscu znajduje się dworzec PKS**

fotografii widać fragment dachu. – Przykrywa on zewnętrzną część kawiarni Andrzeja Semadeniego – miejsca kultowego w przedwojennym Lublinie. Jak wspomina Julia Hartwig, był taki niedzielny zwyczaj, że trzeba było ubrać się elegancko i pójść na spacer na Krakowskie. Należało przejść przynajmniej dwa razy i jeżeli ktoś mógł sobie na to pozwolić, wstąpić do kawiarni na lody czy kawę – opowiada Joanna Zętar.

## Wyrwa w sercu miasta

Na osobach znających obecny Lublin mocne wrażenie na pewno zrobią dwa zdjęcia pokazujące nieistniejącą dzielnicę żydowską, która rozciągała się wokół lubelskiego Zamku. W ciągu wieków miejsce to tętniło życiem: były tam żydowski parlament, synagoga, warsztaty i uczelnia rabinacka. Przed wojną Żydzi stanowili jedną trzecią (32 tys.) mieszkańców Lublina. Po wojnie z panoramy miasta zniknęła nie tylko wielka dzielnica, ale – jak podkreśla Joanna Zętar – przede wszystkim ludzie, którzy tworzyli wielokulturową rzeczywistość tego miejsca. ■

Wystawa w Galerii Prospero (ul. Krakowskie Przedmieście 52 w Lublinie) potrwa do połowy kwietnia. Zdjęcia udostępniła firma Art-Im



HENRYK PODDĘBSKI

**Jeden z najstarszych lubelskich kościołów, tzw. powizytkowski. W tle niezachowana wieża ciśnień, która znajdowała się na ówczesnym placu Bernardyńskim. Zdjęcie z 1931 r.**



HENRYK PODDĘBSKI

**Ratusz, plac Władysława Łokietka i Krakowskie Przedmieście w 1931 r. Na pierwszym planie: nieistniejący dziś budynek. W tym miejscu przebiega obecnie ul. Lubartowska**



EDWARD HARTWIG

**Schody łączące ulicę Kowalską z placem Rybnym w latach 50. XX wieku. Dziś – Zaułek Hartwigów**

Rocznica urodzin sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

# Czekając na cud



AGNIESZKA GIEROBA

Gdyby żył,  
skończyłby w tym  
roku 90 lat.

O niewielu osobach  
pamięta się tak jak  
o nim, a owoce dzieła,  
które stworzył, mimo  
upływającego czasu  
są coraz większe.

**Domowy Kościół jest miejscem zarówno dla najmłodszych,  
jak i najstarszych w rodzinie**

Przygotowanie do rocznicy urodzin ks. Blachnickiego przypadającej 24 marca było w Lublinie niezwykle – już dwa dni przed zaplanowaną Mszą św. przez całe popołudnie przed kościołem Świętego Ducha na Krakowskim Przedmieściu dyżurowała młodzież Ruchu Światło-Życie. Rozdawała ulotki o wspólnotach działających

w ramach Ruchu, Ewangelię wg św. Łukasza i pismo oazowe „Znak Jedności”. – Ludzie podchodzili i dopytywali, co to za akcja, jaka to wspólnota i kim był ks. Franciszek Blachnicki – mówi ks. Piotr Drozd, archidiecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie.

Na rocznicowej Eucharystii znaleźli się przedstawiciele wszyst-

kich sześciu diakonii diecezjalnych. W oprawie liturgii włączyły się zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Były świadectwa ludzi, którzy osobiście zetknęli się ze służą Bożym ks. Franciszkiem, m.in. Elżbiety Ogrodnik, która należała do pierwszego kręgu Domowego Kościoła prowadzonego przez duszpasterza. To właśnie w Lublinie powstała ta część Ruchu Światło-Życie zwana też oazą rodzin. Ksiądz Franciszek powołał ją do życia w 1973 r., wierząc, że kształtowanie młodego człowieka zawsze zaczyna się w domu i najpierw trzeba odpowiednio uformować rodziców, by mogli dać swoim dzieciom dobry wzór. – We wspólnocie Domowego Kościoła jesteśmy już 14 lat – mówią Iwona i Jacek z lubelskiego oddziału DK. – Dzięki niej odkryliśmy, jak wielkim darem jest powołanie do małżeństwa i jakie z tego tytułu wynikają nasze prawa i obowiązki, np. wychowanie naszych dzieci. Z radością też uczestniczyliśmy w kolejnych urodzinach naszego założyciela – dodają. 24 marca o godz. 21 wszyscy oazowicze w swych domach na kolanach połączyli się w modlitwie o szybką beatyfikację założyciela ich ruchu.

jj

Zgłoszenia do konkursu plastycznego „Talent”

## Matejko też kiedyś zaczynał

To dla gimnazjalistów z województwa lubelskiego wyjątkowa szansa na ocenę przez profesjonalistów, a przede wszystkim – na rozwijanie uzdolnień.

Konkurs organizuje Caritas Archidiecezji Lubelskiej pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty. Każdy uczestnik powinien przygotować maksymalnie dwie prace. Mogą mieć dowolny temat, muszą być jednak wykona-



ne techniką płaską i mieć format od A3 do A1. Można je składać osobiście w sekretariacie Caritas albo wysłać pocztą na adres: Caritas Archidiecezji Lubelskiej, ul. Prymasa Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin z dopiskiem „Talent”. Trzeba z tym zdążyć do 20 maja. Prace oceni komisja składająca się z profesjonalnych artystów. Najzdolniejsi uczestnicy wezmą udział w uroczystym zakończeniu III edycji konkursu.

Laureaci etapu pierwszego pojadą na plener plastyczny, a najlepsi mogą liczyć m.in. na promocję me-

dialną oraz udział w wystawach. – Często talent dzieci pozostaje ukryty przez to, że nie ma pieniędzy na jego rozwijanie. Przez to, że pojadą na plener, którego koszty my pokrywamy, że ocenią ich znawcy, którzy mogą wypromować ich prace, np. umożliwiając wystawę, ci uzdolnieni młodzi ludzie otrzymają wzmocnienie i zachętę do pracy – podkreśla ks. Wiesław Kosicki, dyrektor Caritas Archidiecezji Lubelskiej. jm

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie [www.lublin.caritas.pl](http://www.lublin.caritas.pl).

zapraszamy

### Wiosenna randka

CHEŁMSKI DOM KULTURY organizuje recital Tomka Żółtko połączony z wykładem Magdaleny i Wiesława Grabowskich „Kobieta i Mężczyzna – Czy wojna światów jest nieunikniona?”. Znana para, która prowadzi rekolekcje i warsztaty dla małżeństw, tym razem będzie mówić o różnicach między płciami, różnicach w komunikowaniu się, odmiennym podejściu do problemów i podejmowaniu decyzji oraz przede wszystkim o ich potrzebach i marzeniach w małżeństwie. Spotkanie odbędzie się **10 kwietnia** o 15:30 w „DeCaffencji” przy ul. Plac Tysiąclecia Państwa Polskiego 1.

Akcja Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie

# Zakręcone odkręcanie

– Na początku, gdy **zaczął nam przegłądać worki na śmieci**, byłam na niego zła. Ale potem wytłumaczył mi, że nie możemy wyrzucać nakrętek. Bo są potrzebne chorym dzieciom – mówi Ania, mama 5-letniego Tomka.



**W całej akcji najtrudniejsze jest załadowanie worków do tira. Reszta to fraszka**

**M**ałe dziecko ma prosty sposób myślenia. Pani w przedszkolu powiedziała, że nakrętki trzeba zbierać, to dzieci zaczęły je zbierać... nawet te z pełnych jeszcze butelek napojów gazowanych – śmieje się Marcin, tata Tomka. Chłopiec chodzi do przedszkola na lubelskim LSM-ie. Ale nie tylko tam zapanowała nakrętkomania. Plastikowe korki zbierają wszyscy – szkoły, sklepy, urzędy, wojsko... nawet zakłady karne. Recykling przybrał konkretną twarz – potrzebującego dziecka.

16 marca ruszyła trzecia już edycja „zakręconej” akcji prowadzonej przez Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. – Kiedyś przyszła do mnie mama chorego chłopca z informacją, że zbiera plastikowe nakrętki, bo jest firma, która chce jej zapłacić za każdy kilogram propylenu (materiału używanego do ich produkcji – red.) – mówi o. Filip Buczyński, dyrektor hospicjum. – Pomyślałem, że warto wystartować z czymś takim na większą skalę. I tak się zaczęło pospolite ruszenie.

W trakcie pierwszej akcji zebrano 13 ton nakrętek za 13 tys. zł. – Za te pieniądze dwóch naszych podopiecznych pojechało na „pielgrzymkę” do Rzymu – opowiada o. Filip. Drugi finał przyniósł przeszło 20 ton nakrę-

tek i co za tym idzie – przeszło 20 tys. zł. Za nie kilkoro dzieci pobawi się teraz w Disneylandzie. – To niewiarygodne, że coś, co nic nie kosztuje, może przynieść tak wiele radości drugiemu człowiekowi – pani Maria nie kryje wzruszenia. W jej sklepie spożywczym stoi wielkie pudło. – Ludzie wrzucają nakrętki po napojach, mleku, a nawet po płynach do prania. Co jakiś czas pakujemy je w worki i odwozimy do hospicjum – opowiada.

W pierwszym dniu III edycji udało się zebrać 1300 kg nakrętek. – Mamy rekord! Jakby każdy dzień był taki, to chętnie za 2 tygodnie zamknę tę turę – śmieje się o. Filip. W akcji pomaga lubelska firma Tradis, która bezpłatnie odbiera worki i odwozi je pod Kraków. Pomagają też strażacy i żołnierze. O niewyrzucanie nakrętek apelują same chore dzieci, które pozostają pod opieką Hospicjum im. Małego Księcia. Wiedzą, że wśród nich są ciągle ci, którzy mają kolorowe sny i niespełnione marzenia. III edycja, jak informuje dyrektor Hospicjum, potrwa prawdopodobnie do końca wakacji.

**Justyna Jarosińska**

■ R E K L A M A ■



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa  
**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD  
**140**  
ODDZIAŁÓW  
W POLSCE

poznaj

**sie**

praktycznych  
pożyczek

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śilwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, ul. Krasnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, [www.skokchmielewskiego.pl](http://www.skokchmielewskiego.pl)

PANORAMA PARAFII. **pw. św. Michała Archanioła w Kamieniu Lubelskim**

# Patron czuwa nad pątnikiem

Żeby zmienić zniszczony kościół w nowy, trzeba nie tylko mieć za co, ale i z kim. Tutejsi parafianie wspólnie z proboszczem zakasali rękawy i **w krótkim czasie świątynia i jej okolice wypiękniały** nie do poznania.



**Kiermasz wielkanocny przy kościele**

**D**la naszej parafii charakterystyczne jest dbanie o porządek i estetykę, ale to zasługa proboszcza. Jest dobrym gospodarzem – mówi Celina Sołopa, radna parafialna.

## Stacje księdza proboszcza

Wielki remont zaczął się tu od budowy nowej plebanii. Ta stara, tak samo jak kościół, należała kiedyś do parafii ewangelickiej i wymagała generalnego odnowienia. Plebania była jednak tak zniszczona, że bardziej opłacało się wybu-

dować nową. Tego zadania podjął się jeszcze poprzedni proboszcz, ks. Jan Nietrzpiela. Jego następca, który swoją posługę rozpoczął tutaj 9 lat temu, ks. Kazimierz Próchniak, doprowadził do finału prace przy wykończeniu.

Kiedy miał już gdzie mieszkać, razem z wiernymi rozpoczął prace przy kościele. Najpierw wymienili okna, dach i strop. Na miejscu starych, zniszczonych przez korniki ołtarzy bocznych stanęły nowe, ufundowane przez dwie wioski: Kamień i Strachosław. Odremontowane zostało też prezbiterium, a wewnątrz świątyni – odmalowane. Potem przyszedł czas na prace przy elewacji, a wkrótce, podczas procesji, parafianie okrążyli już kościół po nowo położonym chodniku z kostki brukowej. Od niedawna wokół świątyni rośnie ok. 500 iglaków. Są też ołtarze do procesji na Boże Ciało według projektu proboszcza.

## Chłód przetrzymają

Jak to się wszystko udało? Na pewno dlatego, że wiele prac parafianie i księża, proboszcz i wikariusz ks. Karol Bernatek wykonali własnoręcznie. Ale chyba jeszcze bardziej dzięki orędownictwu św. Michała Archanioła. Każda rodzina dostała obrazek patrona z modlitwą do niego. Swoje zawierzenie jego opiece wierni ponawiają też co roku, podczas odpustu obchodzonego 29 września.

Na terenie parafii znajdują się cztery szkoły. Z parafią dobrze im się współpracuje. – Podczas



**Wnętrze kościoła lśni czystością**

ważnych uroczystości w szkole są sprawowane Msze św., a kiedy wspólnota organizuje rekolekcje, dowozimy dzieci do kościoła. Zapraszamy też księży na prelekcje i co roku przygotowujemy gminny przegląd jasełek – mówi Alicja Zapalska, dyrektor Zespołu Szkół w Strachosławiu. – Mamy już zakupione nowe ławki. Brak nam ogrzewania w kościele, ale proboszcz pociesza, że i to będzie – mówi C. Sołopa. – Trochę słabe jest też nagłośnienie, ale jeszcze wytrzymamy – dodaje.

Joanna Mazurek

## Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE: 8.00, 9.30, 12.00**  
**W ŚWIĘTA: 9.00, 17.00**  
**W DNI POWSZEDNIE: 8.00, 17.00**

## Zdaniem proboszcza



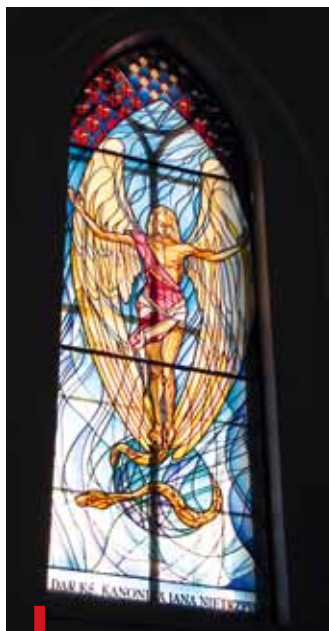
– Nie jest to parafia bardzo łatwa. Ludzie mają wiele problemów, szczególnie z pracą. Jestem

z nich jednak bardzo dumny. Pomimo tego, że niewiele mają, chętnie się angażują w pracę. Bardzo wiele robót wykonaliśmy w czynie społecznym: ich rękami z moją pomocą. Nie szczędzą ofiar – nie dostaliśmy znikąd nawet złotówki i nie prosiliśmy o pomoc z zewnątrz. Cieszy mnie, że ludzie zrozumieli potrzebę budowy czy przebudowy czegoś, po to, żebyśmy jako parafia nie stali na końcu wśród innych w dekanacie. Teraz są dumni i gdziekolwiek są – w innych miejscowościach, w szpitalach czy nawet za granicą – słyszą opinie o parafii Kamień, że tak pięknie się tu zmieniło. Czasem ktoś wracając tutaj po latach, po prostu traci orientację i mówi: chyba to nie tutaj, chyba to nie to miejsce.

**Ks. kan.**

**Kazimierz Próchniak**

Urodził się 6 stycznia 1956 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 31 marca 1983 r. Obowiązki proboszcza kamieńskiego parafii pełni od 9 lat. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej.



**Jeden z witraży (na zdjęciu) ufundował poprzedni, a drugi – obecny proboszcz**